

Edward Porębowicz

(1862–1937)

Edward Franciszek Porębowicz, poeta i uczonek, twórca lwowskiej szkoły romanistów, urodził się 20 lutego 1862 roku w Warszawie jako najstarszy syn Władysława i Anny z Sommerfeldów. Rodzina jego ojca pochodziła z Nowogródzczyzny, matka była warszawianką, wywodzącą się z osiadłej niegdyś w Gdańsku rodziny holenderskiej. Edward kształcił się w gimnazjum w Tarnowie, które ukończył w 1880 roku egzaminem maturalnym. W latach 1880–1883 studiował polonistykę i filologię klasyczną na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem znakomych profesorów – historyka literatury polskiej Stanisława Tarnowskiego, łacynisty Kazimierza Morawskiego i językoznawcy Lucjana Malinowskiego. Po uzyskaniu absolutorium, dzięki stypendium Adama Sapiehy wyjechał na studia za granicę. Początkowo studiował w Berlinie, uczęszczając na wykłady germanisty, twórcy szkoły pozytywistycznej, Wilhelma Scherera oraz historyka sztuki i kultury, Ludwiga Geigera. Następny rok akademicki spędził w Monachium, studiując pod kierunkiem profesora Michela Brenaysa, historyka literatury niemieckiej i angielskiej, jednego z wyznawców metody historyczno-filologicznej. Tu ostatecznie, pod wpływem mediewisty Konrada Hofmanna, postanowił poświęcić się studiom romanistycznym. Dwa kolejne lata spędził w Montpellier, gdzie za mistrza obrał sobie Camille’a Chabaneau. Następnie odbył podróże do Barcelony i Florencji, gdzie wykładał Pio Rajna, by zakończyć swoje naukowe peregrynacje w Wiedniu. Tam miał okazję pracować pod opieką językoznawcy i romanisty Wilhelma Meyera-Lübkego, i tam, w 1890 roku, uzyskał doktorat pod kierunkiem innego znakomitego romanisty, Adolfa Mussafii.

Studia w tak wielu europejskich ośrodkach uniwersyteckich dały Porębowiczowi doskonałe przygotowanie, zwłaszcza w zakresie języków i literatur romańskich, oraz ukształtowały jego zainteresowania naukowe i literackie, co zawdzięczał swoim zagranicznym profesorom. Istotny wpływ, jak pisze Zygmunt Czerny, wywarł na młodego Porębowicza pionier prowansalizmu i wydawca biografii trubadurów, profesor Chabaneau i dłuższy pobyt wśród prowansalskich i katalońskich poetów¹. Po powrocie do Krakowa świeżo upieczony doktor objął posadę w bibliotece Akademii Umiejętności, równocześnie prowadząc wykłady z literatury powszechnej na Wyższych Kursach dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego. W 1893 roku wyjechał do Paryża, by pracować jako bibliotekarz w nowo utworzonym ośrodku zagranicznym krakowskiej Akademii Umiejętności przy Bibliotece Polskiej na Wyspie św.

¹ Z. Czerny, Edward Porębowicz poeta i uczonek, *Ruch Literacki*, 1963, z. 3, s. 111.

Ludwika². Przepracował tam trzy lata, po czym przedłużył swój pobyt w stolicy Francji jeszcze o rok, uzupełniając studia na Sorbonie, w École Normale i Collège de France oraz w słynnej kuźni pozytywizmu filologicznego – École Pratique des Hautes Études. Pobyt w Paryżu, będącego w owym czasie prawdziwym tygłem ścierających się prądów i kierunków, okazał się dla młodego uczonego szczególnie ważny. Jakkolwiek w badaniach naukowych i w krytyce literackiej nadal dał się odczuwać silny wpływ Tainowskiego determinizmu, rodziła się już opozycja antypozytywistyczna. Porębowicz uczęszczał na cieszące się wielkim powodzeniem wykłady Ferdinanda Brunetière’a, zwolennika teorii ewolucji zastosowanej do gatunków literackich, ale także miał okazję studiować pod kierunkiem mediewistów: André Antoine’a Thomasa i Gastona Parisa, za którego sprawą zrodziło się u Porębowicza szczególne zamięrowanie dla francuskiego średniowiecza.

Habilitował się w 1897 roku na Uniwersytecie Lwowskim na podstawie rozprawy z zakresu hiszpańskiej fonetyki historycznej³. Po dwu latach tzw. docentury prywatnej powierzono mu kierownictwo nowo utworzonej katedry filologii romańskiej (28 września 1899 roku) jako profesorowi nadzwyczajnemu. Profesurę zwyczajną uzyskał w 1907 roku. Na stanowisku jedyne w Uniwersytecie Lwowskim profesora romanisty Porębowicz łączył nauczanie filologii i wykładanie literatury, gdyż dopiero po pierwszej wojnie światowej utworzono katedrę literatury francuskiej, którą objął jego uczeń, Zygmunt Czerny. Oprócz intensywnej pracy naukowej i dydaktycznej Porębowicz sprawował również na swej macierzystej uczelni funkcje administracyjne: w roku akademickim 1910/1911 był dziekanem Wydziału Filozoficznego, a w roku 1925 został rektorem Uniwersytetu, co okazało się dla niego bardzo trudnym obowiązkiem ze względu na postępującą chorobę oczu. Po odzyskaniu niepodległości, w 1919 roku, na prośbę Zenona Przesmyckiego, zatrudnił się w Ministerstwie Sztuki i Kultury, gdzie przez kilka miesięcy kierował departamentem literatury. W czasie swej długiej pracy uczonego był członkiem wielu towarzystw naukowych i współpracował z licznymi czasopismami naukowymi („Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. A Mickiewicza”, „Pamiętnik Literacki”, „Ateneum Polskie”). Kierowaną przez siebie katedrę opuścił w 1931 roku, przechodząc na emeryturę, lecz Uniwersytet Lwowski uchwalił dlań tytuł profesora honorowego, co dawało mu prawo prowadzenia zajęć. 21 listopada 1932 roku, na Zjeździe Kół Romanistycznych studentów polskich uniwersytetów, obchodzono uroczystie pięćdziesięciolecie pracy naukowej i literackiej profesora, na którym jubilatowi wręczono dyplom doktora *honoris causa* przyznany mu przez Uniwersytet Poznański. Profesor Jan Sajdak, członek poznańskiej delegacji, w przemówieniu wygłoszonym w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza, uzasadniając to wyróżnienie, stawiał Edwarda Porębowicza w gronie „wzorów chwalebnych, wzorów ze spiżu, które pracą i tylko pracą naukową budowały gmach pol-

² S. Smolka, Stacja Naukowa Polska w Paryżu, Czas, 1893, nr 29, s. 1–2.

³ É. Porębowicz, Révision de la loi des voyelles finales en espagnol, Paris 1897. Gaston Paris pochwalił tę pracę jako wybitny debiut młodego polskiego romanisty (Romania, 1897, s. 616).

skiej nauki, wpływając dobroczynnością tej pracy na pokolenia uczniów i społeczeństwa całe generacje⁴.

Ostatnie lata życia naznaczone były ciężką chorobą. Utrata wzroku spowodowana kataraktą i zanikiem nerwu ocznego uniemożliwiała samodzielną pracę Porębowiczowi. Dwa dzieła, zamierzone na wiele arkuszy druku: *Średniowieczna literatura łacińska w krajach romańskich*, potężna synteza rozwoju myśli chrześcijańskiej od Ojców Kościoła po Petrarę, i *Monografie trubadurów prowancskich* nie zostały ukończone. Wielki wychowawca, niepospolity uczony i świetny tłumacz-poeta, jak napisał o nim jego uczeń, Stefan Glixelli⁵, zmarł 24 sierpnia 1937 roku.

Edward Porębowicz nie był wyłącznie mediewistą, należał do pokolenia humanistów, filologów dawnego typu, bez wąskiej specjalizacji, o rozległym wykształceniu i erudycji, dzięki czemu przemieszczał się bez trudu pomiędzy językoznawstwem a literaturą. Rozległość zainteresowań, dążenie do ogarnięcia jak najszerszego pola badań – oto cechy, jakie podkreślają wszyscy jego uczniowie. Spośród uczonych jego pokolenia wyróżnia go to, że był poetą i wyjątkowo utalentowanym tłumaczem. Tłumaczeniami zajmował się równolegle do badań naukowych, gdyż, jak pisze Anna Drzewicka, zgłębianie naukowej problematyki dotyczącej dzieł literackich różnych narodów i epok była u niego „owocem pierwotnego zachwycenia się pięknem słowa”, z którego zrodziła się „nieodparta potrzeba nadania obcemu tekstowi własnego, rodzimego kształtu, by przekazać go polskiemu odbiorcy”⁶. Praca nad przekładem poetyckim miała dla Porębowicza „niewysłowny urok”, jak przypomina Zygmunt Czerny, podkreślając ogromną skrupulatność tłumacza, pogardę dla łatwych rozwiązań i młodopolskie z ducha upodobanie do wyrafinowanego, trudnego słownictwa i skomplikowanej składni⁷. „Chodziło o to, by na te jedyne w świecie wielkości znaleźć formę ostateczną, jedyną” – pisał Porębowicz w przedmowie do wydania *Boskiej komedii*⁸, zawierającej swoiste credo artystyczne tłumacza, toteż ideał ten można odnieść do wszystkich arcydzieł, które przekładał.

W okresie najwcześniejszej twórczości, Porębowicz tłumaczył Byrona, Calderona i Leopardiego, a w 1887 roku opublikował *Antologię prowansalską*, pierwszy wybór poezji trubadurów po polsku w wydaniu książkowym, zawierający wiersze dwudzie-

⁴ Przemówienie Prorektora Uniwersytetu Poznańskiego Prof. Dra Jana Sajdaka wygłoszone dnia 21 listopada 1932 r. w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z okazji wręczenia dyplomów doktora honorowego profesorom Uniwersytetu Jana Kazimierza Dr. Kazimierzowi Twardowskiemu i Dr. Edwardowi Porębowiczowi, w: Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1931/32 za rekturą prof. dr. Jana Sajdaka i otwarcie roku szkolnego 1932/33 przez nowego rektora prof. dr. Stanisława Pawłowskiego w dniu 23 października 1932 roku, Poznań 1933, s. 80.

⁵ S. Glixelli, Ś.p. Edward Porębowicz, PL 1937, z. 1–4, s. 377.

⁶ A. Drzewicka, Literatura starofrancuska na użytek polskich czytelników lat trzydziestych w wersji Edwarda Porębowicza, w: Wielkopolska. Polska. Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej, red. J. Wiesiołowski, J. Kowalski, Poznań 2006, s. 104.

⁷ Z. Czerny, Edward Porębowicz (jak w przyp. 1), s. 113.

⁸ E. Porębowicz, Przedmowa, w: Dante Alighieri, Boska komedia, t. 1: Piekło, tłum. E. Porębowicz, Warszawa 1922, s. 27.

stu siedmiu poetów i kilka utworów anonimowych⁹. Antologię zadedykował swojemu mistrzowi z Montpellier, profesorowi Chabaneau: „W uznaniu i wdzięczności”. Za Anną Drzewicką należy podkreślić pionierską rolę Porębowicza w zapoznawaniu czytelnika polskiego z dziełami średniowiecznej poezji Południa Francji, wówczas jeszcze w Polsce mało znanymi¹⁰. Temu zwrotowi ku dawnej twórczości poetyckiej krajów romańskich towarzyszyło odkrywanie nowszej literatury południowo-zachodniej Europy, nie tylko Prowansji, ale również Katalonii, owoc młodzieńczych podróży i zachwytów¹¹.

Pracę nad swoim najpoważniejszym dokonaniem w dziedzinie przekładu, jakim było tłumaczenie *Boskiej komedii*, największego arcydzieła romańskiego średniowiecza, rozpoczął jeszcze w Paryżu, w czasie pobytu w ośrodku Akademii Umiejętności. W tym czasie siedem pieśni pierwszej i drugiej części poematu Dantego ukazało się w „Przeglądzie Polskim” oraz w „Ateneum”¹². Pełny przekład *Piekle* został opublikowany przez Gebethnera i Wolfa w 1899 roku, kiedy Porębowicz był już profesorem Uniwersytetu Lwowskiego. Książka wydana w niewielkim formacie, przywodzącym na myśl modlitewnik, natychmiast znalazła czytelników, jakkolwiek od początku krytycy zarzucali tłumaczowi niejasność stylu. Istotnie, tłumacz starał się stworzyć specjalny archaizowany język, co mogło – a po upływie czasu tym bardziej może – utrudniać rozumienie tekstu i sprawiać wrażenie pewnej sztuczności. Przekład ten, a w zamierzeniu tłumacza – swego rodzaju transpozycja artystyczna, ma jednak „swoisty polot poetycki”, jak pisze Kalikst Morawski, komentując wydanie tłumaczenia Porębowicza w nobilitującej serii „Biblioteka Narodowa”¹³. Uświęcony tradycją, jest nadal wznawiany, będąc dowodem zarówno wielkiego talentu poetyckiego jego twórcy, jak i jego fascynacji epoką średniowiecza.

Do poezji Dantego powrócił Porębowicz pod koniec życia, wydając w 1934 roku w oficynie Samuela Tyszkiewicza we Florencji piękną, bibliofilską edycję *Vita nuova* w swoim przekładzie¹⁴. Opracowane w trudnych latach choroby wydanie to stanowiło symboliczne zamknięcie działalności poetyckiej Porębowicza, jego pożegna-

⁹ E. Porębowicz, *Antologia prowansalska. Wybór poezji trubadurów i felibrów XI–XIX wieku*, Warszawa 1887.

¹⁰ A. Drzewicka, *Literatura starofrancuska* (jak w przyp. 6), s. 106.

¹¹ Omówienie tych literatur ilustrowane zostało przekładami. Zob. E. Porębowicz, *Ruch literacki południowo-zachodniej Europy*, *Przegląd Polski*, 1888, z. 266, s. 266–304; tenże, *Ruch literacki południowo-zachodniej Europy. II*, *Przegląd Polski*, 1888, z. 269, s. 343–375 (skrótowy tekst rozprawy *Po obu stronach Pirenejów* został przedrukowany w: E. Porębowicz, *Studia literackie*, Kraków 1951, s. 138–243). O Porębowiczu jako prekursorze prowansalistyki i katalonistyki polskiej pisali m. in. Franciszek Ziejka („Gran apostres, gran fèlibres”. Z dziejów recepcji literatury nowoprowansalskiej w Polsce, w: *Studia polsko-prowansalskie*, Wrocław i in. 1977, s. 88–90) i Anna Sawicka (Listy z Polski w korespondencji Jacinta Verdaguera. Kataloński epizod naukowych peregrynacji Edwarda Porębowicza, *Prace Komisji Neofilologicznej* 6, 2007, s. 141–160).

¹² A. Litwornia, „Dantego któż się odważy tłumaczyć?” *Studia o recepcji Dantego w Polsce*, Warszawa 2005, s. 202.

¹³ K. Morawski, Wstęp, w: *Dante Alighieri, Boska komedia* (Wybór), tłum. E. Porębowicz, wyd. 2: Wrocław i in. 1986 [Biblioteka Narodowa], s. CXV.

¹⁴ Dante Alighieri, *Życie nowe*, tłum. E. Porębowicz, Florencja 1934.

nie z ukochanym mistrzem i z czytelnikami, „głęboki pokłon odchodzącego poety”¹⁵. Oddając hołd temu pięknemu przekładowi, Mieczysław Brahmer podkreślał jego czysty i doskonały ton, prostotę, płynność, swobodę, a zarazem jędrność i siłę, by stwierdzić na koniec: „Tylko tak długie i tak pełne miłości obcowanie z średniowieczem i z Dantem, pogrążenie się twórcze w kręgu starej liryki Południa, wydać mogło tę książkę, pozostającą pod wielorakim znakiem florenckiego ducha”¹⁶.

Prowadzone równoległe do działalności translatorskiej studia nad średniowieczem romańskim od początku stanowiły dla Porębowicza ważną dziedzinę badań naukowych. Wyrazem tego zainteresowania stały się dwie obszerne monografie. Jako pierwsza, w serii „Życiorysy Znakomitych Ludzi”, ukazała się w 1899 roku książka poświęcona świętemu Franciszkowi¹⁷. Już w tej pierwszej monografii znajdujemy definicję tego, co Porębowicza najbardziej w badaniach wieków dawnych interesowało: jeśli ukazanie szerokiego tła społecznego i kulturalnego z zastosowaniem naukowych instrumentów jest konieczne, by zrozumieć życie wybitnej jednostki, to w centrum stoi zawsze żywy człowiek. Odnosząc przeszłość do teraźniejszości, stał się też Porębowicz prekursorem takiego zwrotu do średniowiecza, który na dawną epokę każde spojrzeć przez pryzmat trosk, zajęć i sposobu myślenia współczesnego człowieka. Tak pisał we wstępnym rozdziale tej pracy:

Odtworzyć tę postać na podstawie legendy, ale z wyjaśnieniem każdego jej czynu, tak jak nam je ułatwia historia, krytyka i dzieje kultury; przedstawić jej rolę na ruchy społeczne, na literaturę i sztukę XIII i XIV wieku; zaznaczyć w niej te zadziwiająco odrębne, przedziwne szlachetne rysy, które nowożytnego człowieka, niewolnika towarzyskich i społecznych konwenansów, winny skłonić do zadumy, do wejścia w siebie, do zapytania o cel bytu i zasadę etyczną postępowania, do uświadomienia własnego ideału życiowego: oto zadanie, na jakie się porywamy w niniejszym szkicu¹⁸.

Warto na marginesie tej monografii przypomnieć, że to z inspiracji Edwarda Porębowicza Leopold Staff przełożył *Kwiatki świętego Franciszka*, a później także *Poezje* Michała Anioła. Profesor, jak wspomina Anna Nikliborcowa, był niezmiernie dumny, że zaliczał go do swoich uczniów, a omawiając dawną włoską poezję, zawsze znajdował słowa uznania dla jego przekładów¹⁹.

W 1906 roku ukazała się drukiem długo przygotowywana monografia o Dancie²⁰, w której, zdaniem Zygmunta Czernego, już w całej pełni następuje przełamanie erudycyjnego pozytywizmu ścisłej obserwacji²¹. Koncentrujące się wokół Dantego studia Porębowicza były, jak zauważa Mieczysław Brahmer, w równej mierze owocem

¹⁵ M. Brahmer, Edward Porębowicz (1862–1937), *Neofilolog*, 1937, z. 4, s. 214.

¹⁶ M. Brahmer, Dancjejska „Vita Nuova” w przekładzie Edwarda Porębowicza, *Przegląd Współczesny* 56, 1936, s. 143–144.

¹⁷ E. Porębowicz, *Św. Franciszek z Assyżu*, Warszawa 1899.

¹⁸ Tamże, s. 3–4.

¹⁹ A. Nikliborcowa, Ze wspomnień o Edwardzie Porębowiczu. W dziesięciolecie śmierci, *Zeszyty Wrocławskie*, 1947, s. 154.

²⁰ E. Porębowicz, *Dante*, Lwów–Warszawa 1906 (wyd. 2: przejr. i powiększone Warszawa 1922).

²¹ Z. Czerny, Edward Porębowicz (jak w przyp. 1), s. 114.

długiej refleksji badawczej, jak i wynikiem przekonania, że nawet przygotowanego czytelnika trzeba w trudną dziedzinę poezji dantejskiej umiejętnie wprowadzić, toteż autor postawił sobie za zadanie stworzenie nieistniejącego dotąd w polskim piśmienictwie „wstępu do Dantego”²². W tej pierwszej w Polsce, napisanej zgodnie z wymogami nowoczesnej krytyki monografii o Danthem Porębowicz uwzględnił całokształt twórczości wielkiego florentyńczyka, słusznie widząc organiczną całość dzieła poety, którego do tej pory znano w Polsce niemal wyłącznie jako autora *Boskiej komedii*²³. Wszystkie dotychczasowe nurty twórczości Porębowicza łączą się w tym dziele nadzwyczaj harmonijnie: wiedza historyka, umiejętności filologa oraz wrażliwość krytyka literatury, poety i tłumacza.

Obok tych dwóch ważnych monografii poświęconych wielkim postaciom średniowiecza Porębowicz opracował i wydał drukiem cały szereg ważniejszych i pomniejszych studiów i szkiców poświęconych średniowiecznej literaturze i kulturze. Upodobanie znajdował w pracach syntetycznych, opartych na budzącej podziw erudycji i rzetelnych badaniach szczegółowych. Wymienić tutaj można rozprawę zatytułowaną *Teoria średniowiecznej miłości dwornej*, pochodzącą z zadedykowanych profesorowi Mussaffi *Studiów do dziejów literatury średniowiecznej*²⁴, w której koncepcję miłości rozciąga od trubadurów poprzez Dantego i Petrarę aż do Michała Anioła. Podobnie syntetyczny charakter ma szkic *Nowe piękno wieków średnich*, zamieszczony w *Księdze pamiątkowej ku czci Bolesława Orzechowicza*²⁵. Występując przeciw potocznej opinii na temat „osławionych ciemności wieków średnich”, autor przedstawiał w imponującym skrócie charakter i dokonania cywilizacji średniowiecznej. Wysoko cenił tę rozprawę Mieczysław Brahmer, pisząc o niej w 1937 roku jako o jednej z „najświetniejszych rzeczy, jakie o tej epoce w ostatnim ćwierćwieczu napisano”²⁶. Wtórował mu Stefan Glixelli: „Pragnąłbym, żeby ten niezwykle szkic [...] znalazł się jako pouczenie i wzór niedościgły w ręku każdego romanisty i w ogóle każdego historyka literatury”²⁷. W innych, bardziej szczegółowych rozprawach, a wymienić tu można szkic o Chrétien de Troyes zamieszczony w cytowanych już *Studiach* dedykowanych Mussaffi, krótki esej o dramatycznych *Cudach Matki Bożej*²⁸

²² M. Brahmer, Edward Porębowicz (jak w przyp. 15), s. 214. Recenzujący to pierwsze wydanie krytyk pisał: „Dotychczas nie posiadaliśmy pracy o Danthem, uwzględniającej należycie potrzeby i wymagania ukształconego ogółu. [...] Z trudnego zadania wywiązał się nasz uczony doskonale. Praca jego jest owocem rozległej i sumiennej wiedzy, zarówno jak i wrażliwego na piękno zmysłu estetycznego; autor umie przedstawiać sprawy niesłychanie zagmatwane w formie nienudzkiej, erudycją zaś nie osłabia w sobie poczucia ducha twórczości dantejskiej” (W. Jabłonowski, Porębowicz Edward, Dante [recenzja], *Książka. Miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii polskiej*, 1907, nr 7, s. 272–273).

²³ Zob. K. Morawski, Wstęp (jak w przyp. 13), s. CVIII.

²⁴ E. Porębowicz, *Studia do dziejów literatury średniowiecznej*, Lwów 1904.

²⁵ Tenże, *Nowe piękno wieków średnich*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 2, Lwów 1916, s. 211–240 [przedruk w: E. Porębowicz, *Studia literackie* (jak w przyp. 11), s. 62–90].

²⁶ M. Brahmer, Edward Porębowicz (jak w przyp. 15), s. 213.

²⁷ S. Glixelli, *Ś.p.* Edward Porębowicz (jak w przyp. 5), s. 376.

²⁸ E. Porębowicz, *Z literatury średniowiecznej. Miracles de Notre-Dame par personnages*, Ateneum 1, 1888, s. 326–336 [przedruk w: E. Porębowicz, *Studia literackie* (jak w przyp. 11), s. 91–101].

czy wreszcie studium o *Bercie z dużymi stopami*²⁹, Porębowicz na pierwszym miejscu stawiał dostarczenie czytelnikowi wiedzy, własne komentarze i interpretacje były na drugim miejscu. Chodziło o to, by przybliżyć treść dzieła, podać najbardziej istotne informacje, streścić opinie krytyków. Jaka jest dziś wartość tych prac? Odpowiedź na to, jak pisze Anna Drzewicka, nie jest prosta³⁰. W czasach, kiedy francuska literatura średniowieczna, pomimo wysiłków nielicznych pisarzy i krytyków działających w XIX wieku, była w Polsce na ogół raczej nieznana, głównym zadaniem tego rodzaju publikacji była informacja i popularyzacja, przy zachowaniu wysokiego poziomu naukowego. Taki był również cel rozpraw i szkiców, pisanych po polsku ze względu na ich popularyzatorski charakter, przez romanistów-naukowców: Maksymiliana Kawczyńskiego, Joachima Reinholda, Stefana Glixellego. Edward Porębowicz miał jednak do dyspozycji dodatkowe narzędzie: był utalentowanym tłumaczem, toteż w szkicach wykorzystywał niekiedy własne przekłady, tak jak wówczas, kiedy fragmentami *chansons de geste* zilustrował wykład o asonansie w szkicu *Zapomniane harmonie*³¹.

Charakterystyczne dla studiów Porębowicza pragnienie przekazywania wiedzy na równi z ukazywaniem piękna, ujawnia się najdobitniej w opracowanych przez niego rozdziałach dzieł encyklopedycznych i podręczników literatury. Już na początku swojej kariery uczestniczył w przygotowaniu *Dziejów literatury powszechnej* wydawanych przez Salomona Lewentala, redagując dzieje literatury włoskiej XV i XVI wieku, wchodzące w skład trzeciego tomu³². Ważniejszą pracą okazał się udział w publikacji wielotomowej *Wielkiej literatury powszechnej* wydawanej w latach trzydziestych XX wieku z inicjatywy wydawnictwa Trzaski Everta i Michalskiego. W części podręcznikowej tego dzieła opracował Porębowicz historię literatury francuskiej od średniowiecza do 1914 roku, literaturę łacińską wieków średnich oraz literaturę staroprowansalską³³. W uzupełniającej wykład dziejów literatury antologii, był autorem części dotyczącej literatur romańskich, zamieszczając w niej wiele własnych tłumaczeń³⁴. Tej ogromnej pracy podjął się Porębowicz u schyłku życia, jako człowiek już bardzo schorowany i niemal niewidomy. Zdołał doprowadzić do końca swoje dzieło dzięki niezwyklej dyscyplinie, sile woli i przy wydatnej pomocy grona oddanych sekretarzy i redaktorów. Anna Nikliborcowa przejmująco wspomina pracę starego profesora nad tymi ostatnimi dokonaniem: „nadludzką cierpliwość”, z jaką przy pomocy asystentów porządkował zebrane materiały, odtwarzał z pamięci szczegóły i dorzucał

²⁹ Tenże, *Berta z dużymi stopami i Rycerz z łabędziem*, Lwów 1909 (odbitka z: *Kwartalnik Etnograficzny* Lud 15, 1909).

³⁰ A. Drzewicka, *Les études sur la littérature française du Moyen Âge en Pologne il y a cent ans*, w: „*Volez oïr...*” *études sur la littérature française du Moyen Âge*, Kraków 2012, s. 348–349.

³¹ E. Porębowicz, *Zapomniane harmonie*. Assonansa, Museion. *Miesięcznik poświęcony literaturze i sztuce*, 1913, z. 11, s. 26–30 [przedruk w: E. Porębowicz, *Studia literackie* (jak w przyp. 11), s. 102–105].

³² *Dzieje literatury powszechnej z ilustracjami*, t. 3, Warszawa 1890. W dalszych tomach tego wydawnictwa Porębowicz opracował dzieje literatury włoskiej w XVII wieku oraz historię literatury francuskiej, włoskiej, hiszpańskiej i portugalskiej w XVIII wieku.

³³ *Wielka literatura powszechna*, t. 2, cz. 1, red. S. Lam, Warszawa 1933.

³⁴ Tamże, t. 5, red. S. Lam, Warszawa 1932.

nowe pomysły³⁵. Lecz, jak pisze asystentka profesora: „Ostateczne redakcje tych rzeczy musiały być robione cudzymi oczami i cudzymi rękami”³⁶. Ze względu na ograniczenia narzucane przez encyklopedyczny charakter *Wielkiej literatury powszechnej*, prezentacja poszczególnych literatur jest bardzo skrótowa. Najbardziej ucierpiała część dotycząca literatury łacińskiej w krajach romańskich, która jest raczej tylko zarysem tego, co pozostało w rękopisie. W opinii Anny Drzewickiej, która szczegółowo omówiła i scharakteryzowała część poświęconą literaturze średniowiecznej Francji, Porębowiczowi udało się pomimo skrótowości nawiązać kontakt z czytelnikiem: „wszędzie dominuje wyczuwalna troska, by to, o czym się mówi, choćby w paru słowach, przemówiło do wyobraźni i wryło się w pamięć bardziej konkretnie – jakąś sceną, sytuacją, krótkim cytatem – niż snuciem uogólnień”³⁷. Odzywa się tu zapewne doświadczenie Porębowicza jako długoletniego i wytrawnego dydaktyka, którego wykłady, zgodnie z świadectwem jego uczniów, znamionował osobisty, wręcz uczuciowy ton oraz niechęć do bezdusznej książkowości. „Profesor opowiada o pisarzach wybranej epoki, tak jakby znał ich osobiście”, wspominała Anna Nikliborcowa³⁸. Obok części podręcznikowej rozbłysła talent Porębowicza poety – w przypominanej, na nowo opracowanej, młodzieńczej antologii trubadurów i w antologii literatury francuskiej.

Pisząc o Edwardzie Porębowiczu, Anna Drzewicka nazwała go „łącznikiem między kulturą średniowieczną krajów Europy Zachodniej a Polską”³⁹. Być może zdanie to najlepiej charakteryzuje działalność tego uczonego jako mediewisty. Bezstronna obserwacja faktów, bezpośrednie doświadczenie, indukcja, weryfikacja, rygorystyczna ścisłość metody naukowej – oto hasła, które przyświecały Edwardowi Porębowiczowi w pracy badawczej, zarówno w pracach filologicznych, jak historyczno-literackich. Do badania literatur zachodnich stosował metody genetyczne, wykazując ciągłość tradycji literackiej, bądź socjologiczne, wiążąc twórczość z podłożem rasy i środowiska, z uwzględnieniem szerokiego tła porównawczego. Nie wahał się jednak przekraczać granic metody pozytywistycznej, co Zygmunt Czerny przypisuje jego zainteresowaniu duchowością, upodobaniu do estetyki i psychologii⁴⁰. Jeśli więc pozytywizm wyznacza klimat intelektualny prac Porębowicza i definiuje jego pokoleniową przynależność, dopiero romantyzm pozwala w pełni zrozumieć jego ducha: „toteż gdy pozytywistyczni jego mistrzowie badają średniowiecze dla tekstów i przez teksty, Porębowicz, spadkobierca romantyzmu, szuka w średniowieczu żywego człowieka i to ogarnąć chce całą pełnię życia”⁴¹.

³⁵ A. Czeżowska [Nikliborcowa], Działalność literacka i naukowa prof. Edwarda Porębowicza, *Neofilolog*, 1933, z. 2, s. 85.

³⁶ A. Nikliborcowa, *Ze wspomnień* (jak w przyp. 19), s. 156.

³⁷ A. Drzewicka, *Literatura starofrancuska* (jak w przyp. 6), s. 108.

³⁸ A. Nikliborcowa, *Ze wspomnień* (jak w przyp. 19), s. 150.

³⁹ A. Drzewicka, *Literatura starofrancuska* (jak w przyp. 6), s. 103.

⁴⁰ Z. Czerny, Edward Porębowicz (jak w przyp. 1), s. 113.

⁴¹ Tamże, s. 114.

Sposób traktowania zjawisk literackich ulega w pracach Porębowicza pewnej ewolucji. Jeśli początkowo ulega wpływom teorii Taine'a czy Brunetière'a⁴², objawiającym się w skłonności do systematyzacji, porządkowania, drobiazgowego porównywania tekstów i zjawisk, a co za tym idzie, pewnej filologicznej pedanterii, z czasem czynnikiem decydującym okazuje się twórcza indywidualność i wyobraźnia. Sam Porębowicz dość wcześnie zdefiniował tę postawę, opowiadając się za historią literatury pojmowaną jako dzieje wybitnych jednostek:

W naszym rozumieniu literatura to jest dorobek wyobraźni i uczucia indywiduów twórczych, objawiony w formie kunsztownej rodzajowi każdego umysłu właściwej. O ile dawniej historia była pojmowana i kreślona jako dzieje koronowanych głów i rodów, w społeczeństwach zdemokratyzowanych przeszła na dzieje ruchów plemiennych i społecznych, o tyle odwrotnie historia literatury, mimo próby traktowania ze stanowiska społecznego, [...] nawraca do zasady arystokratycznej, staje się historią królów ducha, magnatów słowa⁴³.

Postawa ta objawia się najpełniej w pracach o świętym Franciszku i o Dancie, jakkolwiek Porębowicz odżegnuje się w nich od psychologizmu, na pierwszym miejscu stawiając dzieło literackie. „Ma zatem dzieło dwie racje bytu: w pierwszym rzędzie głosi piękność własną, w drugim wykrywa duszę jego twórcy” – pisał we wstępie do monografii o Dancie⁴⁴.

A jednak, śladem wielu badaczy swego pokolenia, wierzył Porębowicz w anonimowy lud jako twórcę średniowiecznych legend. Przekonanie to wiąże się nierozdzielnie z pasjonującą filologów mediewistów pierwszej połowy XX wieku problematyką genezy gatunków średniowiecznych, poszukiwaniem ich korzeni, pierwotnych form i wyjaśniania ich przeszłości. W tym kontekście warto przypomnieć słynny spór, w którym Porębowicz stał się z krakowskim profesorem, Maksymilianem Kawczyńskim. Polemika ta, toczona w bardzo ostrych słowach i utrwalona w drukowanych przez obu adwersarzy broszurach⁴⁵, zapowiada spór, jaki we Francji wywoła publikacja *Legend epickich* (*Les Légendes épiques*, 1908–1913) Josepha Bédiera, lecz wyprzedza go o kilka lat, na co zwraca uwagę Anna Drzewicka⁴⁶. Chodzi o konfrontację dwóch postaw, które wówczas nazywano folkloryzmem i antyfolkloryzmem, lecz które widziane z dzisiejszej perspektywy można by nazwać tradycjonalizmem i indywidualizmem. Stawką w tym sporze były dwie różne tendencje dotyczące nie

⁴² Poglądy Brunetière'a poddał Porębowicz krytyce. Omawiając jego *Ewolucję gatunków*, pisał: „Z tego, co się rzekło odgadnąć łatwo, z której strony teoria nie wytrzyma ataku: analogia badań przyrody z badaniami literatury przyjąć się da tam jedynie, gdzie nie wchodzi w grę konieczność, bez której, jak słusznie podniósł Brunetière, nie ma umiejętności w znaczeniu właściwym. Bo też literatura nie jest organizmem, podobnym do innych [...]” (E. Porębowicz, Ferdinand Brunetière. *L'évolution des genres dans l'histoire de la littérature*. Tome premier. Paris. 1890 [recenzja], Biblioteka Warszawska 1, 1892, s. 171–172).

⁴³ E. Porębowicz, Piotr Chmielowski, *Najnowsze prądy w poezji naszej*, Lwów–Warszawa 1901 [recenzja], PL, 1902, z 1–4, s. 686.

⁴⁴ E. Porębowicz, Wstęp, w: tenże, *Dante* (jak w przyp. 20), s. 1.

⁴⁵ Cf. M. Kawczyński, *Folklor a historia literatury*, Kraków 1903; tenże, *Jeszcze o folklorze i historii literatury*, Kraków 1903; E. Porębowicz, *Odprawa profesorowi Kawczyńskiemu*, Lwów 1903.

⁴⁶ A. Drzewicka, *Les études sur la littérature française du Moyen Âge* (jak w przyp. 30), s. 353.

tylko wyjaśniania genezy średniowiecznych dzieł, ale także sposobu ich czytania. Dla Kawczyńskiego, przekonanego o klerykalnej formacji autorów średniowiecznych, a co za tym idzie, o decydującym wpływie antyku na dzieła średniowieczne, istnienie indywidualnych autorów nie ulegało wątpliwości. Dla Porębowicza, wielkiego znawcy i miłośnika pieśni ludowych, literatura średniowieczna czerpała swoje źródła w anonimowych pieśniach, zakorzeniona była w geniuszu ludu, rozumianym jeszcze na sposób romantyczny. Rozprawa o *Bercie z dużymi stopami i Rycerzu z łabędziem* może być przykładem, jak przy pomocy folkloru starał się odtworzyć przypuszczalny, niedochowany kształt fikcji poetyckich.

Można zapytać na koniec, co wyróżnia Edwarda Porębowicza jako badacza średniowiecza spośród innych, współczesnych mu, badaczy tej epoki? Zdaniem Mieczysława Brahmery, tą cechą była niezwykła wrażliwość na piękno: „umiejąc wyciągnąć pełne korzyści z metody filologicznej i krytyki historycznej, zdołał uniknąć zarazem ich jednostronności i w zetknięciu z dziełami XII czy XIII wieku zachować tę samą chłonność i wyczulenie, z jakimi czytał żyjącego pisarza”⁴⁷. Sam Porębowicz, uczony i poeta, wyraźnie opowiedział się po której jest stronie:

Wieki średnie miały literaturę utylitarną, ta była dla klerków i mieszczaństwa; literaturę piękną – ta była dla dworu; literaturę zabawną – ta była ludu. Pierwsza przepadła, gdy czas uczynił ją bezużyteczną, druga i ostatnia została. *Moralités* nikt nie czyta, podczas gdy *Tristan i Isotta*, romans „najniemoralniejszy” w świecie trwać będzie wieczyście⁴⁸.

Anna Loba

⁴⁷ M. Brahmer, Edward Porębowicz (jak w przyp. 15), s. 213.

⁴⁸ E. Porębowicz, Poeta a świat (W odpowiedzi na list otwarty do Wiktora Gomulickiego), Zdrój, 1918, nr 3, s. 70.